

Ks. Stanisław WARZESZAK

U ŹRÓDEŁ WSPÓŁCZESNEJ KULTURY ŚMIERCI

Treść: I. Metafizyczne źródła kultury śmierci. II. Gnostyckie źródła kultury śmierci. III. Społeczno-polityczne aspekty kultury śmierci. IV. Krytyka nihilizmu i kultury śmierci.

Logika śmierci jest czymś, co wyróżnia kulturę europejską XX wieku i zdaniem Jana Pawła II, wyrażonym w encyklice *Evangelium vitae*, tworzy wprost kulturę śmierci¹. Wszystkie cywilizacje znały wojny, zabójstwa i pogardę dla ludzkiego życia, jednak nigdy do tej pory śmierć nie była tak skrzętnie i na taką skalę planowana jak dzieje się to we współczesnych systemach totalitarnych i demokratycznych. Eksterminacja ludów w obozach koncentracyjnych lub gułagach była planowana przy użyciu ludzkiej inteligencji, a nie tylko dzikiego instynktu zabijania, która w służbie ideologii rasistowskich lub rewolucyjnych była w stanie podporządkować wszystkie możliwe struktury "fabryki śmierci". Podobnie ideologia współczesnej demokracji ustanawia drogą prawa struktury śmierci, przed którymi jednostka, podporządkowana woli większości, nie może się bronić. Powstaje zatem pytanie: dlaczego nasz wiek, który tak zdecydowanie potępił wszelką postać totalitaryzmu, zastępując go systemem demokratycznym, nie był w stanie wyzwolić się od jego logiki śmierci, co więcej, podtrzymuje rozkwit kultury śmierci? Odpowiedź znajdziemy w nowożytnym nihilizmie, który, naszym zdaniem, rozwinął się na trzech poziomach: metafizycznym, gnostyckim i społeczno-politycznym, stał się jednym z widocznych źródeł kryzysu kultury kończącego się tysiąclecia.

I. Metafizyczne źródła kultury śmierci

1. Na poziomie metafizycznym (spekulatywnym lub teoretycznym) kultura śmierci rozwija się w związku z negacją realności bytu². Filozofia nowożytna, począwszy od Kartezjusza poprzez idealizm niemiecki, rozwija metodyczne "wątpienie w istnienie świata".

¹ Pojęcie "logiki śmierci" lub "kultury śmierci" zaczęło pojawiać się w wypowiedziach Magisterium Kościoła począwszy od Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów (1991), poświęconego problematyce sekt i współczesnym zagrożeniom życia ludzkiego. Przedtem pojęcie "kultury śmierci" funkcjonowało w języku teatru i literatury (A. Artaud, E. Ionesco, E. Cioran). Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* posługuje się nim jako kategorią kulturową, odzwierciedlającą tendencje współczesnej cywilizacji.

² Nihilizm metafizyczny/spekulatywny realizuje proces nihilizacji (unicestwienia) prawdy o bycie, który może przyjąć postać kompletnej negacji bytu. Rozpoczyna się on od "zapomnienia o bycie", które może przyjąć postać odrzucenia lub porzucenia poznania realnego, czy też nawet całkowitego opowiedzenia się za paradygmatem antyrealistycznym.

Nie oznacza to, że świat miałby realnie nie istnieć, lecz że świat ten jest dla umysłu ludzkiego niedostępny. Jednym słowem, związek między myślą a światem jest niemożliwy. Wobec tego wszystko, co umysł ludzki chciałby powiedzieć o istnieniu świata realnego będzie kłamstwem. Poznanie bytu realnego i prawdy o jego istnieniu jest niemożliwe, a zatem pojawia się nicość w relacji ludzkiego umysłu do świata³.

W konsekwencji niemożliwe jest ustalenie jakiegokolwiek porządku wartości. Jeśli mowa jest o wartościach, to nie wpływają one z jakiegokolwiek związku z bytem, lecz z ciemnej głębi wolności ludzkiego podmiotu. Wszystko, co przedstawia wartość, może pochodzić tylko z "woli mocy" (F. Nietzsche), a więc z indywidualnego dynamizmu, który rozwija się poza wszelkimi obiektywnymi normami czy też wartościami. Pozbawiony wszelkich odniesień do wartości i norm obiektywnych podmiot zostaje sprowadzony do zwykłych tylko funkcji.

Nie istnieje też żadna celowość ani w naturze czy w kosmosie, ani w życiu ludzkim. Dlatego rzeczywistość przedstawia się jako suma zmiennych składników, pozbawionych jakiegokolwiek sensu. Istnienie nie posiada żadnego celu, a dynamizm życiowy do niczego nie zmierza, bo proces rozwoju nie posiada żadnej określonej celowości.

To wszystko opiera się na rozkładzie wszelkich fundamentów i sensu istnienia świata. "Bóg umarł" (F. Nietzsche) oznacza, że człowiek nie posiada żadnego odniesienia do transcendencji. Jeśli już, to najwyżej sam jest transcendencją, ale bez transcendencji.

Ten paradygmat nihilistyczny pojawił się w filozofii Nietzschego i Heideggera, lecz pozostawił także ślad na współczesnych kierunkach myśli filozoficznej, zwłaszcza na egzystencjalizmie. Nietzscheańskie "odwartościowanie wszelkich najwyższych wartości", które jest centralnym elementem nihilizmu, stało się również praktyczną zasadą kształtowania relacji do życia, do drugiego człowieka i wreszcie do Boga⁴. Ponieważ tradycyjne wartości osadzone na metafizyce klasycznej (Platon/Arystoteles) nie są w stanie wpłynąć na kształt naszej historii, na to miejsce zostaje wprowadzony nihilizm czynny, który ustanawia nowy porządek wartości pochodzący z "woli mocy". Lecz nihilizm czynny to nihilizacja, unicestwienie, sprowadzenie do nicości, właśnie prawdy o bycie, o ludzkim istnieniu, o przeznaczeniu człowieka, o celowości naturalnej i nadprzyrodzonej jego życia. Skoro nihilizm wybiera drogę zapomnienia o bycie, która prowadzi również do odrzucenia lub porzucenia poznania realnego, to rezultatem tego będzie kryzys epistemologiczny lub w ogóle kryzys wiedzy, a jeśli już poznanie - to takie, które wyraża wolę władzy bądź użyteczności. Antyrealizm i zapomnienie bytu tak silnie powiązane są z nihilizmem, że prawda o bycie, czy nawet samo pojęcie prawdy jako zgodności myśli z rzeczywistością stają się obce dla nihilizmu. Nie istnieje zatem żadna struktura rzeczy, do której myśl mogłaby się odnieść⁵.

³ Według Heideggera nihilizm jest ściśle związany z niezdolnością do ujęcia bytu w metafizyce oraz różnicy ontologicznej. Sama metafizyka jest nihilizmem, ponieważ pyta o jestestwa a nie o "bycie jako takie", i dlatego jest tylko onto-logią. Por. V. POSSENTI, *Il nichilismo teorico e la morte della metafisica*, Ed. Armando, 1995.

⁴ W rozumieniu Nietzschego przyczyną nihilizmu jest nade wszystko wiara w Boga. Stąd chrześcijaństwo należy uznać za religię typu nihilistycznego.

⁵ Mamy więc do czynienia we współczesnej kulturze z nihilistyczną destrukcją myśli wartościującej. Według Heideggera nihilizm jest przeznaczeniem ludzkości i z punktu widzenia filozoficznego może

2. Konsekwencje praktyczne: negacja życia. Nihilizm nie odnosi się do niebytu lecz do "wartości nicości". Wszystko co się neguje, deprecjonuje, zyskuje wartość nicości. Również życie, które przedstawia się jako nierealne, jako pozór, zyskuje w całości wartość nicości. Podobnie wszystkie wartości wyższe nad życie przedstawiają się jako fikcja i są nieodłączne od deprecjacji życia i negacji świata. Negacja jest jakością "woli mocy", do której odnoszą się wszystkie wartości. Wola ta jest wolą negowania, unicestwiania życia, jest wolą nicości. Dla nihilizmu wartością jest nicość przyjęta przez życie, fikcja wartości wyższych, które życiu nadają wartość nicości. Nihilizm przyjmuje postać negacji życia, ale także i reakcji przeciw życiu. Nie tylko neguje istnienie wartości wyższych, lecz odmawiając im wszelkiej ważności inicjuje działania przeciwko nim. Zachodzi tu nie tylko dewaloryzacja życia w imię wyższych wartości, lecz także dewaloryzacja samych wartości wyższych. Dewaloryzacja ta nie równa się już tylko z wartością nicości przyjętej przez życie, lecz oznacza nicość wartości wyższych, w sensie: "nic nie jest prawdą, nic nie jest dobre, Bóg umarł". Podobnie wola nicości przechodzi w negację wszelkiej woli, a pogarda dla życia przyjmuje postać odrazy do życia. Wszystko jest tylko pozorem, nawet życie dla samego siebie jest pozorne⁶.

W nihilizmie życie jest nierzeczywiste w ogólności - powiada G. Deleuze - i reaktywne w szczególności⁷. Oznacza to, że życie bez wartości neguje samo siebie, zaprzecza sobie. Ostatecznie nihilizm prowadzi do wniosku: "lepiej biernie zgasnąć". Zarówno narodziny jak i śmierć pozbawione są obiektywnej wartości. Życie nie tylko nie ma obiektywnej wartości, dla której człowiek mógłby żyć, lecz ponadto wartość życia nie może być oceniona⁸. Każdy rodzi się po to, aby umrzeć. Według Heideggera człowiek jest "bytem ku śmierci" (*Sein zum Tode*), który wyróżnia się tym, że będąc istotą rozumną i wolną, pozostaje jedynym na świecie zwierzęciem, świadomym swego przeznaczenia. Jeśli życiu można przypisać jakąś wartość - to tylko tę, którą podmiot sam sobie lub przy pomocy innych jest w stanie nadać, na drodze rozwoju dynamizmu swego bytu. Będzie to jednak zawsze wartość efemeryczna. Jeżeli zaś podmiot sam (lub przy pomocy innych) nie jest w stanie tego uczynić, to lepiej aby się nie narodził, lub przestał żyć. Jak powiada Nietzsche: "Trzeba umrzeć dumnie, skoro żyć dumnie dłużej już nie można"⁹.

3. Jednak w duchu nihilistycznym pomoc drugiemu jest nie tylko niepożądana, ale także szkodliwa, ponieważ każda pomoc zakłada litość i współczucie. Te zaś są dla Nietzschego czymś najbardziej odrażającym. Wiążą się najpierw z tolerowaniem stanów życia słabego i chorego, a poza tym są nie do zniesienia. To właśnie śmierć Boga została spowodowana nadmiarem Jego litości, bo była ona nie do zniesienia.

nim pozostać, jeśli nie zostanie przewyciężony na gruncie metafizyki bytu realnego (*Seinphilosophie*) i intelektualizmu egzystencjalnego, który zakłada możliwość dotarcia intelektu do egzystencji.

⁶ Por. G. DELEUZE, *Nietzsche i filozofia*, tł. B. Banasiak, Warszawa: Spacja i Pawo 1993, 155n.

⁷ *Tamże*, 156.

⁸ "Ostatecznie sądy, wnioski o wartości życia, wszystkie za lub przeciw prawdziwymi nie mogą być nigdy: jedyna ich wartość polega na tym, iż są oznakami, tylko jako oznaki mają znaczenie - same w sobie sądy takie są głupstwem". F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, tł. S. Wyrzykowski, (Dzieła Nietzschego t. 5), Warszawa: Nakładem J. Morkowicza 1905-1906. (Aforyzmy, Warszawa: PIW 1973, nr 1).

⁹ *Zmierzch bożyszczy, dz. cyt.*, 95.

"On zawsze mnie widział: na takim świadku zemstę wyrzucić musiałem - lub też sam przestać żyć. Bóg, co widział wszystko, nawet człowieka, Bóg ten umrzeć musiał! Człowiek nie ścierpi, aby taki świadek żył"¹⁰.

Litość nie tylko daje zwycięstwo ubogim, cierpiącym i bezsilnym, lecz namawia do nicości, namawiając do życia w imię wartości wyższych, które są nicością. Litość prowadzi do wielkiej odrazy, która przyjmuje postać reakcji: "Lepiej żadnych wartości, niż wartości wyższe, lepiej żadnej woli, lepiej nicość woli, niż wola nicości. Lepiej biernie zgasnąć"¹¹. Etyka litości, która każe pochylać się nad ubogimi, bezbronniymi, cierpiącymi i chorymi, będąc ukształtowana w duchu religii judeo-chrześcijańskiej, zaraziła myśl filozoficzną i okazała się najbardziej zgubnym symptomem cywilizacji europejskiej. Zdaniem Nietzschego bardziej podstawowym instynktem człowieka niż litość i współczucie jest egoizm, bo jego siłą jest wola mocy. Egoizm oznacza z kolei panowanie nad życiem, które w imię autonomii i woli mocy odrzuca wszelkie odruchy współczucia i litości.

W świetle filozofii nihilistycznej nie ma miejsca w społeczeństwie dla ludzi chorych, niedołączonych i upośledzonych. Choroba stanowi największe zagrożenie dla samopoczucia społeczeństwa, bowiem zatruwa wiarę w życie i siłę zdrowia. Dlatego zasadą powinno stać się całkowite odizolowanie chorego od zdrowych, tak aby to, co słabe nie instrumentalizowało tego, co silne i nie odbierało poczucia nieskończonej przewagi zdrowego nad chorym¹². Dla Nietzschego jednostki, których linia życia jest zstępująca na skutek chronicznego niedowładu, choroby lub wieku, posiadają bardzo ograniczoną wartość i elementarna uczciwość domaga się tego, aby jak najmniej absorbowały życie silnych i zdrowych, mających wartość niezwykłą. Z uwagi na tych ostatnich życie chorego jest niczym innym jak tylko pasożytnictwem¹³. Pod tym względem Nietzschego "moralny kodeks lekarza" jest niezwykle wymowny:

"Chory jest pasożytem społeczeństwa. W pewnych warunkach żyć dłużej wprost nie wypada. Wegetowanie z dnia na dzień, w tchórzliwej zależności od lekarzy i zabiegów, gdy już się postradało sens życia, *prawo do życia*, winnoby budzić głęboką pogardę w społeczeństwie. Zaś lekarzom należałoby być pogardy tej pośrednikami - nie recepty lecz codziennie nowa dawka *wstrętu* do swego pacjenta... trzeba stworzyć nową odpowiedzialność, odpowiedzialność lekarską, która by zobowiązywała w takich razach, gdy najwyższa zasada życia, *wstępującego* życia, wymaga najbezwzględniejszego zdławienia i usunięcia *wyrodniejącego* życia - na przykład gdy chodzi o prawo do płodzenia, o prawo do przyścia na świat, o prawo do życia... Trzeba umrzeć dumnie, skoro żyć dumnie dłużej już nie można. Śmierć dobrowolna, śmierć we właściwej chwili, ze zupełną przytomnością i pogodą, w otoczeniu dzieci i świadków: śmierć taka, by rzeczywiste pożegnanie było jeszcze możliwe, by ten, kto się żegna, *był jeszcze obecny*, tudzież istotne obliczenie tego, czego się chciało i co się osiągnęło, *zesumowanie* życia - oto przeciwieństwo do nędznej i okropnej komedii, którą przy łożu konającego odgrywało chrześcijaństwo"¹⁴

¹⁰ Z, IV, *Najszpetniejszy człowiek*. (Cytowane za: G. DELEUZE, *dz. cyt.*, 157).

¹¹ *Tamże*, 158.

¹² Por. F. NIETZSCHE, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*. tł. L. Staff, Warszawa: Nakładem J. Morkowicza 1905-1906; zwłaszcza "Rozprawa trzecia: Co znaczą ideały ascetyczne?"

¹³ Por. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy*, *dz. cyt.*, 95n.

¹⁴ *Tamże*, 95.

Kodeks ten po pierwsze zakłada, że jedynie życie o dużej witalności posiada wartość; gdy natomiast obciążone jest chorobą lub słabością, nie pozostaje człowiekowi nic innego jak tylko przywilej autodeterminacji w akcie decyzji o własnej śmierci. Po drugie, Nietzsche wzywa lekarzy do sprzysiężenia się z instynktem życia godnego życia. Wreszcie dostarcza formy pojęciowej dla kształtowania postaw nihilistycznych. Wszystkie te trzy elementy występują we współczesnej kulturze europejskiej, choć rzadko kto deklaruje je w sposób otwarty. A jednak cień Nietzschego ciąży na naszej kulturze. Widać to już w momencie, gdy jakość życia staje się we współczesnej medycynie czymś daleko ważniejszym niż samo życie, gdy radykalna autonomia przeważa nad świętością życia, gdy życie pozbawione zostaje wartości obiektywnej. Nietzscheańskie sprzysiężenie z instynktem "życia godnego życia" staje się dziś tak trudną do odparcia pokusą, że nawet ci, którzy z tytułu swego zawodu deklarują się obrońcami życia, staczają się ku usprawiedliwieniu aborcji i eutanazji. Bardzo niewielu z nich jest w stanie przyznać się do nihilizmu, a jednak każdy, kto dzisiaj myśli (powiedzmy, o życiu), czyni to w świetle lub w cieniu Nietzschego - powiada jeden z najbardziej wpływowych jego interpretatorów, M. Heidegger¹⁵. Z kolei współcześnie żyjący filozof amerykański A. MacIntyre¹⁶ utrzymuje, że idee Nietzschego opanowały naszą kulturę i uczyniły ją kulturą śmierci.

II. Gnostyckie źródła kultury śmierci

1. Pod wpływem Nietzschego dokonano się przewartościowanie życia ludzkiego tak w filozofii współczesnej, jak i w całym wymiarze kultury zachodniej, w tym również religijnej. Charakterystycznym przykładem tego jest egzystencjalizm i nowożytny gnostycyzm, lansujący z gruntu nihilistyczną wizję życia ludzkiego. Począwszy od B. Pascala, który przełożył na język egzystencjalny wnioski kosmologii kopernikańskiej, człowiek nie jest pojmowany jako centrum świata a jego życie, szczególnie kruche i łamliwe, stało się małą częścią nieskończonej przestrzeni kosmosu i natury niewrażliwej na istnienie człowieka - "trzciny myślącej". W takiej wizji kosmosu Bóg nie jest obecny, ani w naturze, ani w porządku wszechświata. S. Kierkegaard dokonał radykalnego oddzielenia człowieka od Boga, całkowicie niedostępnego w swych zamysłach. Człowiek nie jest już boskim lecz swym całkowicie własnym projektem, gdyż sam pośród świata odnajduje siebie, podejmuje działania i wybory określające swój byt. Dlatego wszelki sens i cel życia człowiek powinien stwarzać sam dla siebie, a nie szukać ich oparcia w Bogu. Zresztą, według Nietzschego, Bóg umarł i nie istnieje żadna transcendencja o charakterze boskim, która mogłaby stanowić odniesienie dla moralności lub życia ludzkiego. Dewaluacja życia ludzkiego nie może być zabezpieczona przez żaden obiektywny porządek wartości lub moralności. W literaturze egzystencjalistycznej (F. Dostojewski, H. Hesse) wartość życia ludzkiego została pozbawiona transcendentnych podstaw szacunku: "jeśli Boga nie ma, wszystko nam wolno" (Dostojewski). Stwierdzenie J.-P. Sartre'a: "Nous sommes

¹⁵ Por. S.N. WILLIAMS, "Bioethics in the Shadow of Nietzsche", w: *Bioethics and the Future of Medicine. A Christian Appraisal*, Carlisle, UK: Paternoster Press 1995, 115.

¹⁶ Por. *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności (After Virtue. A Study in Moral Theory)*, tł. A. Chmielewski, Warszawa: PWN 1996.

seuls" stanowi wyraźne echo egzystencjalizmu, w którym wizja życia ludzkiego zakłada zupełne wyobcowanie w świecie i brak jakiegokolwiek boskiego projektu istnienia.

2. Nurt egzystencjalny jest charakterystyczny dla całej zachodniej kultury i filozofii nowożytnej. Jest on jednocześnie wyrazem "ducha czasu" (*Zeitgeist*), w którym O. Spengler, a za nim również H. Jonas, dostrzegli ślady ducha gnostyckiego¹⁷. Twierdzą oni, że czasy nowożytne są tak podobne duchowo do pierwszych wieków chrześcijaństwa, iż można je nie tylko przyrównywać, lecz także traktować jako sobie współczesne, bo ich fazy duchowego rozwoju są prawie identyczne. Zbieżność myśli, problemów i zainteresowań nihilizmem nie jest przypadkowa, lecz stanowi wyraz "ducha czasu", który zrodził się w starożytności chrześcijańskiej i odrodził się na nowo w czasach nowożytnych, począwszy od Oświecenia (Voltaire, W. Blake) i Romantyzmu (W. Goethe), skończywszy na postmodernizmie. Podobnie, jak starożytności chrześcijańskiej, również i nowożytności towarzyszy duch gnostycki, który cechuje nihilistyczna wizja życia ludzkiego, przewartościowanie chrześcijańskiej wizji człowieka i jego relacji do świata¹⁸.

W nowożytności gnostycki "duch czasu" charakteryzuje przede wszystkim brak horyzontu nadprzyrodzonego w ujmowaniu człowieka i jego roli w świecie. W tym duchu człowiek musi brać we własne ręce swój byt i wznosić się ponad nieautentyczny sposób istnienia, kierować swe wysiłki ku świadomości istnienia, zdobywać się na bunt przeciw wszelkim siłom przymusu, oddając się całkowicie swym wyborom wolności. Te idee występują u wspomnianych przedstawicieli egzystencjalizmu, lecz także w psychologii, zwłaszcza C.G. Junga, który zasługuje na szczególną uwagę. Dla Junga psychiczna całość jest zwycięstwem konfliktu przeciwieństw. Wiedza o tym, jak istnieć poza przeciwieństwami dobra i zła, piękna i brzydoty, itd. stanowi cel procesu indywidualizacji i drogę zbawienia¹⁹. Wiedza jest ostatecznie gwarantem istnienia ponad podświadomością, gdzie dyferencjacja przeciwieństw realizuje się zgodnie z naturą bytu. Wyłączne dążenie do dobra i piękna nie uwzględnia prawdy o naturze bytu ludzkiego, na co wskazuje fakt, że człowiek w sposób nieunikniony dochodzi do zła i brzydoty. Wiedza o istnieniu poza dobrem i złem wprowadza go na drogę prawdziwej wolności i zbawienia. Gdy jednak nie osiąga pełnej jedności psychicznej własnym wysiłkiem, dochodzi do rezygnacji, która w postmodernizmie przyjmuje postać dekonstrukcjonizmu, redukcji ludzkiego podmiotu do własnego "się": mówi się, robi się, gra się...

O ile nowożytność podejmowała wysiłek integracji osoby na poziomie świadomości (np. kartezjanizm i fenomenologia), o tyle postmodernizm prowadzi do rozkładu ludzkiej świadomości, do negacji ciągłości osoby. W tym ostatnim nurcie życie składa się z epizodów, pozbawionych spójności i mocy działania. Resentyment i nihilizm kształtuje myśl postmodernistyczną i tworzy naturalne odbicie dla poszukiwań sensu życia w różnorodnych sektach religijnych²⁰. Te jednak mimo wielorakich propozycji osobowej integracji, tak jak czyni to np. New Age, w rzeczywistości prowadzą do przewyciężenia

¹⁷ Por. S. WARZESZAK, Z twórczości Hansa Jonasa (2): Od starożytnej gnozy do współczesnego nihilizmu, *WST* 7(1994), 272n.

¹⁸ Por. S. HOLROYD, *The elements of Gnosticism*, Shaftesbury UK: Element Book Ltd 1994, 96-110.

¹⁹ Por. *tamże*, 112-115.

²⁰ Por. J. WARZESZAK, Przyczyny ekspansji sekt według Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów, *WST* 9(1996), 307-312.

podmiotu na rzecz powrotu do *procesu kosmicznego*. Włączenie "ja" w kosmiczną całość miałyby stanowić drogę zbawienia, która polega na uwolnieniu się od własnego "ja". Autentyczne wyzwolenie człowieka polegałoby na rozplynięciu się we "Wszystkim", a więc na nihilizacji podmiotu, którego logicznym przedłużeniem jest bezsens życia osobowego w rzeczywistości doczesnej²¹. Środki masowego przekazu codziennie dostarczają nam wystarczających przykładów na to, jak wiele sekt naznaczonych nihilizmem manifestuje pogardę dla życia ludzkiego i ucieczkę od życia w idealny stan duchowy. Zbiorowe lub indywidualne samobójstwa członków sekt świadczą o tym, że poszukiwanie idealnej pełni życia w oparciu o samego człowieka kończy się dramatycznym niepowodzeniem. Śmierć staje się pożądanym i ostatecznym rozwiązaniem, którego nie udaje się osiągnąć w życiu ziemskim. Dobrowolne sięganie po śmierć miałyby stwarzać finalną szansę na pełnię życia. Tymczasem wybór śmierci wobec niemożliwości realizacji pełni życia w świecie oznacza "rzucenie się" w otchłań nicości²². Jeżeli początkiem i końcem drogi rozwoju jest tylko człowiek, lub bliżej nieokreślona transcendencja, poszukiwanie sensu życia napotyka na nieunikniony kres sensu i wartości, a więc nihilizm. *Tout court*, nad kulturą ponowoczesności unosi się diaboliczny cień śmierci.

Koncepcje religijno-filozoficzne postmodernizmu czynią z człowieka jedyną normę rozwoju i otwierają pole nieograniczonego wpływu autorytetu czysto ludzkiego (guru), przyjmującego funkcję najwyższego autorytetu religijnego a niekiedy nawet boskiego. Dla przykładu, sekty proponując autosoteriologię nie dopuszczają płaszczyzny realizacji człowieka poza nim samym, dopuszczają natomiast nieograniczoną manipulację człowieka przez człowieka. W tym sensie perspektywa autosoteriologii prowadzi również do nihilizmu jako rozwiązania definitywnego, bo nie stwarza prawdziwej, transcendentnej wolności ludzkiego rozwoju. Pod tym względem wyraźnie nawiązuje do dziedzictwa myśli gnostyckiej.

3. Związek gnostycyzmu z nihilistycznym duchem nowożytnej kultury Zachodniej wymaga jeszcze pogłębienia porównawczego. Zmierza ono do ukazania, że podobnie jak w starożytnym gnostycyzmie, tak i w nowożytności stan egzystencjalny człowieka ulegał przewartościowaniu do tego stopnia, iż pociągnął za sobą zmianę wizji świata. Za punkt wyjścia przyjmujemy twierdzenie, iż gnoza zrodziła się w momencie, gdy judeochrześcijańska wizja świata, zakładająca jego harmonię i doskonałość, okazała się niespójna z doświadczeniem człowieka, a więc nie wyjaśniała zadawalająco problemu zła i cierpienia w świecie, jego genezy i sensu w życiu ludzkim.

a. Judeochrześcijański Bóg i stworzenie współlistniały w doskonałej symbiozie. Dopiero człowiek w akcie nieposłuszeństwa wprowadził nieporządek i przemoc, ściągnął na siebie cierpienie i śmierć. A zatem bezpośrednio na człowieku spoczęła wina za aktualny stan ludzkiej egzystencji. Natomiast gnostycyzm proponuje alternatywną wizję świata, jako niedoskonałego od samego początku. Winę za to ponosi pośrednio sam Bóg, a bezpośrednio archonci, byty niedoskonałe i niższe od Boga, z gruntu źle nastawione do człowieka. Bóg, który nie włączył się bezpośrednio w stworzenie świata, lecz całą inicja-

²¹ Por. J. RATZINGER, Wiara i teologia dzisiaj, *L'Osservatore Romano* 18(1997), nr 3, 50.

²² Klasycznym przykładem jest wyznanie członków sekt satanistycznych przed popełnieniem samobójstwa: "Jeżeli osiągnięcie piekła staje się niemożliwe na ziemi, śmierć jest sposobem na bezpośrednie złączenie się z nim".

tywę pozostawił archontom, pozostał niezrealizowanym wzorem doskonałości w stworzeniu i niespełnioną miarą w życiu człowieka. Wobec tego stworzenie jest z gruntu złe, a życie ludzkie nie ma żadnej wartości. Wszystko jest złe. Podobnie w nowożytności zostało sformułowane twierdzenie, iż życie i świat nie zostały stworzone przez Boga, lecz są wynikiem przypadku i nie mają obiektywnej wartości. Wszystko jest przypadkiem.

b. Z biblijnej teologii stworzenia wynika bezpośrednio idea zbawienia. Dopełnieniem harmonii dzieła stworzenia jest zbawienie, którego celem jest zjednoczenie z Bogiem, źródłem i miarą wszelkiej doskonałości oraz spełnieniem ludzkiego dążenia do szczęścia. Sprawcą tego jest wyłącznie Bóg, który w dziele odkupienia realizuje swój odwieczny plan zbawienia człowieka. W tej perspektywie życie ludzkie nabiera nieocenionej wartości, bo jest darem łaski, owocem stwórczej i zbawczej miłości Boga. Natomiast gnostycyzm przyjmuje zasadę autosoteriologii, realizowanej na gruncie gnozy, czyli wiedzy będącej środkiem do pokonania uwarunkowań życia ziemskiego²³. Autorem zbawienia jest tu sam człowiek, który dzięki gnozie wznosi się ponad zło, cierpienie i śmierć, bądź w imię gnozy pogardza życiem zniewolonym przez świat archontów. Podobnie we współczesnej kulturze techno-naukowej środkiem do opanowania przypadkowości w świecie jest rozum i wiedza. Życie ludzkie, jak wszystko inne, będąc dziełem przypadku winno być pokonane rozumem i podporządkowane woli człowieka. Wiedza bowiem daje moc panowania nad życiem i posiada wartość "soteriologiczną".

c. Biblijna wizja życia ludzkiego związana jest ze stworzeniem ontycznie dobrym. Wszystko, co Bóg stworzył, było dobre, godne szacunku i miłości, tym bardziej że przeznaczone do trwania w ścisłej jedności ze Stwórcą. Dlatego także życie ludzkie staje się najwyższym dobrem, godnym szacunku, bo jest darem Stwórcy i dla Niego samego posiada wielką wartość (por. Rdz 9,6). Dla gnostyków zaś życie ziemskie nie ma żadnej wartości, bo wszystko co ziemskie jest pozbawione wartości lub jest z natury złe. Wartością będzie tylko pokonanie lub uwolnienie się od uwarunkowań życia ziemskiego. Podobnie dla wielu współczesnych życie ludzkie nie ma wartości obiektywnej, a tym bardziej nadprzyrodzonej i nie stwarza perspektyw życia wiecznego. Wszystko, co stanowi życie ludzkie, można sprowadzić do materii, pozbawionej radykalnie odniesienia do wymiaru duchowego. W tym sensie życie posiada wartość obojętną, a niekiedy nawet negatywną, dlatego należy je całkowicie podporządkować woli i władzy człowieka.

d. Biblia ukazuje człowieka jako stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Wyraża w ten sposób porządek osobowy życia ludzkiego i jego wzniosłą godność. Porządek ten jest równoznaczny z porządkiem moralnym, któremu odpowiada rozumność i wolność osobowej natury człowieka. Życie ludzkie posiada taką wartość, że tylko porządek moralny może być mu odpowiedni. Tymczasem według gnostyków życie, im bardziej niemoralne, tym bardziej wolne od porządku narzuconego przez archontów. Jednym słowem: niemoralność stanowi drogę do wolności i obfitowania życia. We współczesnej postaci gnozy życie wolne od wszelkich absolutnych norm daje większe szanse realizacji wolności indywidualnej. Życie ludzkie rozwija się bowiem dzięki "woli mocy", której nie jest w stanie ograniczyć żaden porządek moralny. Życie autentyczne jest możliwe tylko ponad zasadami etycznymi.

²³ Por. K. MADEL, *New Age: Gnosis rediviva?*, *Horyzonty wiary* 5(1994), nr 1, 53.

Podsumowując, można stwierdzić, że biblijna *Genesis* jest hermeneutyką pozytywnego sensu istnienia świata i życia ludzkiego, gdy *Gnosis* oparta jest na hermeneutyce bezsensu wszelkiego życia na ziemi. Kultura epoki modernizmu i postmodernizmu hołduje gnostycyckiemu paradygmatowi myślenia, zwłaszcza pod postacią techniki²⁴, której celem jest "świecka soteriologia", lansująca zasadę nowożytności: *sapere aude* w ścisłym i nieskrępowanym związku z *agere aude*. W rzeczywistości technika współczesna, zwłaszcza w dziedzinie życia ludzkiego, manifestuje panowanie nad życiem, które legitymizuje hermeneutyka ograniczonej wartości życia w porządku naturalnym.

III. Społeczno-polityczne aspekty kultury śmierci

1. Odmianą nihilizmu, z którego wyrasta współczesna kultura śmierci jest nowożytna demokracja. Mimo że ma być ona z założenia systemem społecznym, w którym rządy formuje lud, jest ona często przejawem walki o władzę, nie ludu, lecz elit politycznych i społecznych. Dla swej wiarygodności głoszą one ideały wolności, równości i braterstwa, posługując się nimi jako narzędziami społecznej manipulacji. Czynią to celem uzyskania poparcia dla swych dążeń politycznych i legitymizacji swej władzy w społeczeństwie. W efekcie demokracja nie służy wyborom politycznym, które miałyby na celu realizację obiektywnego dobra wspólnego, lecz interesom jednostki lub grupy społecznej.

Demokracja wyrasta z przekonania "naturalistycznego", według którego "silny powinien rządzić słabym". Rządy "słabego motłochu" byłyby skrajnym wynaturzeniem demokracji, dlatego rola ludu ogranicza się do popierania elit i legitymizacji ich władzy. Elity zdobywają władzę w społeczeństwie przy pomocy głoszonych haseł wolności i sprawiedliwości, które wcielają w ideologię liberalizmu, relatywizmu i egalitaryzmu, i w rzeczywistości redukują do narzędzi polityki i socjotechniki, a więc do epifenomenu nagiej konkurencji²⁵. Demokracja staje się płaszczyzną, po której do władzy dochodzą ludzie przebiegli, wpływowi, posiadający w swym władaniu środki społecznego przekazu. Wartości demokracji zostają wykorzystane do skutecznego rządzenia przez elity, posiadające doskonalszą znajomość rzeczywistych mechanizmów władzy i życia społecznego. Ta redukcja wartości ma charakter nihilizujący, ponieważ zamyka drogę do obiektywnego dobra wspólnego. Ponadto sprzyja realizacji partykularnych interesów elit, które dążą do kontroli wartości społecznych a nawet ich deformacji. Władza elit nad systemem informacji społecznej staje się rzeczywistą władzą nad świadomością społeczną, ponieważ rzadko istnieje informacja bez formacji a niekiedy nawet deformacji.

Współczesna demokracja, podobnie jak egzystencjalizm i gnostycyzm, nie stawia fundamentów pod kulturę życia, lecz promuje nihilizm. Idee współczesnej demokracji zrodziły się na gruncie nowożytnej filozofii, gdzie nie tylko Nietzsche i Heidegger, lecz już wcześniej Hegel - kamień milowy na progu nowożytnej filozofii państwa i prawa - tworzył podwaliny pod kulturę śmierci. Jeden z wybitnych komentatorów myśli Hegla

²⁴ Por. From Gnosticism to the Dangers of Technology. An Interview with Hans Jonas, (by I.P. Culiuanu), w: I.P. CULIANU, *Gnosticismo e pensiero moderno: Hans Jonas*, Roma 1985, 133-153.

²⁵ Por. A. PAWELEC, Czy demokracja ma podstawy?, *Znak* 46(1994) nr 8, 129.

stwierdza, że jest ona przede wszystkim filozofią śmierci²⁶. U Hegla śmierć staje się darem, w którym człowiek znajduje najwyższą afirmację dla swej absolutnej wolności. W tym sensie unicestwienie siebie, samobójstwo, jest aktem najwyższej wolności osobistej, bo człowiek jawi się panem własnego życia i śmierci. Ale nie tylko własnego, gdyż logika słynnej dialektyki heglowskiej pan-niewolnik sugeruje także panowanie nad życiem i śmiercią innych²⁷. To co charakteryzuje współczesną kulturę śmierci w wymiarze moralnym, to etyka całkowitego panowania nad życiem innych, słabszych i bezbronnych. Może ona wyrażać się na różne sposoby: w segregacji rasowej, polityce społecznej, eugenice, aborcji, eutanazji i wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę interesy panującej grupy, legitymującej się często władzą demokratyczną, niekiedy totalitarną²⁸. Szczególnym przykładem jest legalizacja aborcji z racji społecznych, której ukrytym uzasadnieniem jest kontrola demograficzna lub ekonomiczna. Wartość życia ludzkiego, zwłaszcza bezbronnego i niewinnego, zostaje w ten sposób podporządkowana interesom politycznym, które wyraźnie zmierzają nie do służby życiu, lecz do panowania nad życiem.

2. W pewnych okolicznościach demokracja nie jest realizacją zasad dobra wspólnego, czy nawet rzeczywistej woli ludu, lecz zespołem konkurujących ze sobą instytucji, które poszukują w społeczeństwie przyzwolenia na swoje rządy na drodze kompromisu i maksymalnych wolności obywatelskich. Metody demokracji nie polegają na poszukiwaniu tego co obiektywnie słuszne i dobre, co przedstawia realną wartość dla społeczeństwa i jednostki, lecz na "targowaniu się" z konkurencyjnymi instytucjami w walce o władzę, bądź jej utrzymanie. Taka praktyka urzeczywistnia się na gruncie pluralizmu wartości i zasad, w oparciu o założenie, iż wartości są nieporównywalne, nieobiektywne i nietrwałe. Kompromis staje się zasadą demokracji i narzędziem rozwiązywania konfliktów wartości i interesów społecznych dzięki przekonaniu różnych stron sporu, że nie istnieje jedna prawda, jeden interes społeczny, dobro wspólne czy też obiektywny porządek wartości. Istnieje tylko pluralizm, który każe szukać wspólnych elementów przyjmowanych wartości i na ich podstawie godzić się na ustępstwa.

Pluralizm prowadzi konsekwentnie do liberalizmu, który eliminuje wszelkie wspólne elementy wartości, będące dziedzictwem wartości tradycyjnych, tj. chrześcijańskich, które do tej pory stwarzały w kulturze Zachodniej szansę na dialog i kompromis, a więc pozwalały na skuteczność mechanizmów demokracji. Wobec nieograniczonej tolerancji dla pluralizmu i neutralności światopoglądowej przyszłość liberalnych demokracji stoi dzisiaj przed perspektywą nihilizacji. Liberalizm stwarza także pole dla tyranii instytucji, które już nie siłą argumentów racjonalnych, lecz perswazji będą dążyły do utrzymania ("demokratycznej") władzy w społeczeństwie. Brak wspólnego horyzontu moralnego prowadzi do utraty nadziei na utrzymanie ładu społecznego i ochrony podstawowych dóbr wszystkich obywateli. Dlatego liberalizm coraz trudniej będzie godził wizję autonomicznej jednostki ludzkiej z wizją ładu społecznego. W efekcie prowadzi on demokrację do samo-

²⁶ Por. A. KOJČVE, *Introduction à la lecture de Hegel*, Paris: Gallimard 1947, 529-575.

²⁷ K. Popper stawiając intelektualistom niemieckim zarzut o umożliwienie pojawienia się hitleryzmu, stwierdza, że bezpośrednio odpowiedzialny jest za to "bełkot" niemieckich filozofów, zwłaszcza Fichtego i Hegla, nastawionych na efekt, a nie na uczciwe poznanie prawdy. Por. *Le Figaro* 12. II. 1990. Dossier, s. 3.

²⁸ Por. M. SCHOONYANS, *Protecting the Wonderful Gift of Life*, *Dolentium hominum* 10(1995), nr 3/30, 15.

unicestwienia, czego przykładem jest bezbronność jednostki wobec agresji demokratycznego społeczeństwa, lub bezbronność społeczeństwa wobec agresji jednostki. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że prawo w wersji liberalnej, bardziej broni agresora niż człowieka bezbronnego i niewinnego.

3. Przejawem dekadencji systemu demokratycznego jest relatywizm i subiektywizm w sferze wyborów i wartości. To co stanowi kwintesencję demokracji, jak np. referendum, jest zarazem czynnikiem jej destrukcji. Zdaniem Hallowella idea referendum jest wyrażonym wypaczeniem demokracji, gdyż "degraduje proces legislacji i stanowi uzurpację niezbywalnych funkcji ciała ustawodawczego"²⁹. Idea referendum jest w efekcie jakby odwołaniem się do ustawodawczej mocy społeczeństwa, które woła większości ma zdecydować o kształcie prawa. Taką sytuację można by porównać do puszczenia lejców koniom, nad którymi nie ma możliwości lub woli panowania. Na skutek całkowitego relatywizmu wartości i prawdy oraz niemożliwości ustalenia konsensusu w społeczeństwie na gruncie wspólnych wartości, władza ustawodawcza okazuje własną niezdolność do stanowienia prawa w konflikcie instytucji, godząc się na "wojnę domową" partykularnych interesów i wartości. W rzeczywistości liczy ona prawdopodobnie na wyłonienie się pewnej grupy społecznej, która zdominuje inne i narzuci im własny program wartości. Zjawisko referendum jest więc zgodą na relatywizm wartości, a także wezwaniem do wyrażenia się relatywizmu w pluralizmie opcji światopoglądowych i etycznych. Okazuje się nieważne jaką wartość posiada na przykład życie ludzkie, lecz to co na ten temat mają do powiedzenia jednostki lub ugrupowania społeczne.

Odwołanie się do indywidualnego sumienia obywatela, tak bardzo promowane przez liberalizm, zawodzi w momencie, gdy przestał istnieć wspólny horyzont moralny w społeczeństwie, gdy poznanie i realizowanie powinności moralnych nie znajduje już oparcia w obiektywnym porządku rzeczywistości. Odkąd "transcendentna prawda natury ustąpiła miejsca prawom przyrody"³⁰, cała rzeczywistość, z człowiekiem włącznie, została sprowadzona do bytu czysto empirycznego, a więc podlegającego empirycznym koniecznościom, które jako fakty empiryczne nie tworzą w żaden sposób horyzontu moralnego, ani źródła powinności moralnych. Miejsce obiektywnej prawdy zajmują rozmaite pragmatyzmy, a człowiek, jako kategoria moralna, zostaje podporządkowany utylitarystycznym interesom społecznym, gdzie dobro największej liczby ludzi staje się zasadą działania. Wartość życia jednostki, czy nawet grupy społecznej zostaje w ten sposób całkowicie zrelatywizowana i podporządkowana większości społeczeństwa. Tymczasem działalność człowieka w świecie, szczególnie w dziedzinie życia ludzkiego, jest przedsięwzięciem moralnym, a godność życia nie pozwala, aby to działanie mogło sprowadzać się tylko do inżynierii lub biotechnologii. Utylitaryzm i pragmatyzmy prowadzą do degradacji wartości życia, a więc jego nihilizacji. Demokracja, jako system społecznej równości i sprawiedliwości, miał bronić nienaruszalności każdego życia ludzkiego jako fundamentalnego dobra osobowego, godzi się na jego relatywizację. Relatywizm staje się poniekąd naturalnym odchyleniem demokracji, jakby jej sprzymierzeńcem³¹.

²⁹ J.H. HALLOWELL, *Moralne podstawy demokracji*, tł. J. Marcinkowski, Warszawa: PWN 1993, 61.

³⁰ A. PAWELEC, *art. cyt.*, 132.

³¹ JAN PAWEŁ II, *Veritatis Splendor* 101.

IV. Krytyka nihilizmu i kultury śmierci

1. Współczesna kultura Zachodu stoi przed poważnym wyzwaniem nihilizmu, który wcielił się w nią tak głęboko, że uczynił ją kulturą śmierci. Nihilizm stanowi autentyczne wyzwanie dla całej tradycji myśli heleńskiej i judeo-chrześcijańskiej, która na przestrzeni dwóch tysięcy lat, zdaniem wielu myślicieli, nie odpowiedziała zadawalająco na potrzebę sensu ludzkiego istnienia. Najpierw w wydaniu manichejskiego gnostycyzmu a następnie filozoficznego egzystencjalizmu, nihilizm współistniał z chrześcijaństwem jakby jego komplementarny element. Stanowił on alternatywę dla chrześcijańskiej nadziei i interpretacji świata, które w opinii wielu starożytnych i współczesnych nie wniosły adekwatnej odpowiedzi na poszukiwanie sensu życia w kontekście zła i śmierci. Interesującym jest fakt, że nihilizm zrodził się właśnie w cywilizacji, która miała i ma wszelkie podstawy materialne, by promować życie i afirmować je pozytywnym aktem istnienia; tymczasem lansuje nihilizm życia i kulturę śmierci. Z tego wynika, że duch nihilizmu tak głęboko zakorzenił się w mentalności i kulturze Zachodu, że uwarunkowania życiowe stały się tylko okazją do wyrażenia się nihilizmu w tej czy innej postaci. Problem nihilizmu i kultury śmierci należy zatem traktować w szerokim kontekście filozoficznym, kulturowym, religijnym i egzystencjalnym człowieka Zachodu.

2. Nihilizm związany jest z głębokim i fundamentalnym kryzysem rozumienia bytu do tego stopnia, iż wszelka krytyka i zdolność do stawiania pytań stają się niemożliwe. Jeżeli każdy sąd ma charakter subiektywny i w konsekwencji relatywny, nie ma podstaw, by preferować bardziej istnienie świata i życia ludzkiego niż ich niestnienie. "Dlatego lepiej byłoby, aby nic nie (za)istniało" jak stwierdza Mefisto u Goethego³². W praktycznej wersji stwierdzenie to oznacza, że z uwagi na śmiertelność, przemijalność wszystkiego, cierpienia i choroby, byłoby lepiej, gdyby świat i życie w ogóle nie zaistniały. W teoretycznym rozumieniu przyznaje ono nihilizmowi wartość pozytywną i w pozytywnym rozumieniu nicości dostarcza, paradoksalnie, odpowiedzi na metafizyczne pytanie człowieka o sens bytu i wartość życia. Ogólnie biorąc, mamy do czynienia z radykalną pogardą dla życia i metafizyczną negacją jego sensu, które należy pokonać na drodze właściwej koncepcji metafizyki. Realizm bytu i wartości oraz ich obiektywny charakter stanowią *conditio sine qua non* uzasadnienia wartości życia ludzkiego.

3. Nihilizm związany jest także z radykalnym sceptycyzmem i relatywizmem na gruncie epistemologicznym. Prowadzą one do twierdzenia, że zarówno byt jak i niebyt mają taką samą wartość, a wybór między bytem i niebytem jest zupełnie obojętny. Sceptycyzm i relatywizm wydaje się mieć jeszcze bardziej nihilistyczne implikacje niż twierdzenie, że "lepiej byłoby, gdyby nic nie (za)istniało". Przyjęcie opinii, że byt i niebyt są całkowicie równoważne, prowadzi do radykalnej obojętności wobec możliwej przewagi bytu nad niebytem, co w praktyce daje podstawy do twierdzenia, że życie i świat, tak dziś jak i w

³² "Drum besser wär's, daß nichts entstünde", *Faust* 1341. W tłumaczeniu F. Konopki czytamy: „Więc lepiej niech się nic już nie tworzy w tym świecie” *Faust* 1347, Warszawa : PIW 1977.

przyszłości nie mogą być przedmiotem troski, i należy je maksymalnie użyć³³. Nihilizm i kultura śmierci wyraża się w eksploatacji wszelkich zasobów życia, w całkowitej obojętności wobec życia jako takiego oraz możliwości godziwego życia na ziemi teraz i w przyszłości. W tej postawie nihilistycznej odnajdują się równie dobrze Nietzsche jak i gnostycy, starożytni i współcześni.

4. Judeo-chrześcijański obraz człowieka opiera się na idei bytu przygodnego, który znajduje metafizyczne uzasadnienie swego istnienia w Bycie Absolutnym. Jednak przygodność bytu może otwierać perspektywę nihilistyczną, bowiem nasuwa ideę niekonieczności istnienia i podważa zwyczajną oczywistość pozytywną. W kontekście przygodności nasuwa się raczej możliwość nie-istnienia i nie-bytu, niż pozytywna oczywistość istnienia i bytu. Jeżeli istnieje byt, to zawsze ma w tle nie-byt, możliwość nie-istnienia. Przygodność bytu, to w efekcie niekonieczność istnienia i możliwość nie-bytu. Nabiera ona dodatkowej wymowy nihilistycznej, gdy zbliżona zostaje do obrazu świata faktycznego, naznaczonego przypadkowością i pozbawionego obiektywnego sensu istnienia. Jednocześnie przygodność może być tłem, które pozwala dostrzec cud istnienia i bytu: mogło nie istnieć, a jednak istnieje; napawa radością i szczęściem fakt, że jednak istnieje, choć mogło nie istnieć. Do takiego twierdzenia kultura zachodnia nie dochodzi poza odniesieniem do Boga chrześcijańskiego. Okazuje się więc, że poza Bogiem, w świecie przygodnym, najczęściej dochodzi do postaw nihilistycznych.

5. Nowożytny nihilizm przyjmuje postać konspiracji przeciw życiu, która jest konspiracją przeciwko chrześcijańskiej idei stworzenia i zbawienia. Kultura śmierci jest radykalnym kryzysem teologii stworzenia i odkupienia, który stanowi główne źródło kryzysu intelektualnego we współczesnym świecie³⁴. Według teologii stworzenia życie jest darem, który domaga się przyjęcia w prawdzie i miłości. Wolność wobec daru życia jest ściśle uwarunkowana konstytutywną więzią z prawdą o stworzeniu. Wartości życia nie mierzy się tylko w kategoriach fizycznej sprawności, lecz na podstawie głębokich relacyjnych i duchowych wymiarów egzystencji. Nadto życie jest dobrem, które w sensie teologicznym zmierza ku swej pełni w Bogu, ku Zbawieniu, zaś w sensie biologicznym realizuje swą własną teleologię - pełnię życia w sobie. Zbawienie i teleologia są źródłem wartości wsobnej życia - duchowego i biologicznego. Dlatego życie nabiera ostatecznej wartości w relacji do osoby, która uświadamia sobie własny "interes" istnienia: pełnię życia duchowego i fizycznego. Wyraża to najlepiej przestrzeń życia w relacjach osobowych i responsoryjnych, gdzie człowiek odkrywa swą nietykalną godność w porządku naturalnym, pochodzącym z aktu stworzenia, tj. powołania do życia, oraz w porządku nadprzyrodzonym, kształtowanym przez osobiste zaangażowanie się Boga w historię Zbawienia, tj. wyzwolenia do życia. W tym duchu chrześcijaństwo głosi radosną nowinę o życiu (*Evangelium vitae*), o zwycięstwie życia nad śmiercią. Ewangelia życia wskazuje drogę odpowiedzialności za życie duchowe, ale także fizyczne i doczesne, pojmowane w jednym i drugim przypadku jako dar Boży (*Donum vitae*). Jest zatem radykalnym zaprzeczeniem nihilizmu, który w praktyce wyraża się poprzez brak odpowiedzialności za życie, teraz i w przyszłości.

³³ Por. J. DEWITTE, La réfutation du nihilisme. Réflexions sur les fondements métaphysiques de l'éthique de la responsabilité. w: G. HOTTOIS (red.), *Aux fondements d'une éthique contemporaine. H. Jonas et H.T. Engelhardt en perspective*, Paris: J. Vrin, 1993, 75-91.

³⁴ Por. J. RATZINGER, *Il tramonto dell'uomo. La scommessa della fede*, Padova: Carroccio 1988.

* * *

Dotychczasowe analizy ukazały, że nihilizm będący u źródeł współczesnej kultury śmierci, obecny zarówno na gruncie filozofii, religii i polityki społecznej, nie zostanie przezwyciężony: a/ jeśli kultura europejska nie powróci do klasycznego realizmu; b/ jeśli nie przyjmie racjonalnej wizji świata, czyli uporządkowanej całości, jako obiektywnej normy wartościowania; c/ jeśli nie przyjmie możliwości poznania obiektywnej prawdy, na zasadzie odkrywania jej w rzeczywistości a nie przez tworzenie relacji; d/ jeśli nie przyjmie ontologicznego związku bytu i dobra, którego poznanie informuje, co powinniśmy czynić celem zrealizowania własnej natury³⁵.

Praktycznym sposobem wyzwolenia od kultury śmierci i nihilizmu cywilizacji zachodniej jest: a/ przywrócenie absolutnej wartości jednostce ludzkiej od momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci; b/ przywrócenie duchowej równości każdej osobie ludzkiej, niezależnie od rasy, poziomu rozwoju kulturowego i osobowego, czy też biologicznej sprawności; c/ odzyskanie porządku wartości jako podstawy autonomii i ludzkiej wolności; d/ troska o ciągłość życia ludzkiego jako życia osobowego, otwartego na transcendencję; e/ potwierdzenie zasadniczej racjonalności człowieka, której odpowiada racjonalny porządek rzeczywistości, czyli prawo naturalne.

AT THE SOURCES OF THE MODERN CULTURE OF DEATH

(Summary)

In the Encyclical *Evangelium vitae* John Paul II used several times the expression "culture of death" which expresses the logic of death in the contemporary world. Is there any legitimacy to use this notion in relation to the world so much underlying the defence of human rights, included the human right to life?

This paper is providing some philosophical, religious and socio-political arguments proofing a nihilistic background of modern civilisation. Instead of a civilisation of love, proclaimed by John Paul II, societies follow the culture of death founded on action and valuation marked by the shadow of Nietzsche. The nihilism is a way of thinking and valuing of human existence not only on the metaphysical level (Nietzsche and Heidegger) but also spiritual level, in different currents of modern Gnostic movements i.e. religious sects. The revival of gnosticism is a proof of the maturation of philosophical nihilism and post-modern philosophical options. The religious links between gnosticism and nihilism have been already proofed by H. Jonas in his excellent approach to the understanding of ancient gnosis and to its philosophical implications. Eventually, there is a practical dimension of the theoretical nihilism which is expressed in social and political attitudes towards human life. It means the growing lack of respect for the disabled person, the unborn, without saying anything about the extermination of nations and war.

³⁵ Por. J.H. HALLOWELL, *dz. cyt.*, 31n.